

# MÓJ ADRES – ULICA

Bezdomnych spotykamy praktycznie każdego dnia. Na dworcach, w parkach, w pobliżu centrów handlowych. Większość wygląda podobnie: zniszczone ubranie, w reklamówce, na wózku spakowany cały dobytek. Niektórzy skrzywdzeni przez los, inni przez samych siebie. Wzbudzają skrajne emocje od współczucia do niezadowolenia. Każdy ma swoją historię i inne powody przez które znalazł się na ulicy. Są wśród nich tacy, którym udaje się wyjść z bezdomności.

## HISTORIA UPADKU

Jan ma 60 lat. Od kilku miesięcy jego domem jest mieszkanie chronione treningowe prowadzone przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie dla osób wychodzących z bezdomności. Mieszka wraz z czterema innymi mężczyznami. Gdy stracił wszystko jego domem była ogrzewalnia. Jak sam mówi miał wiele szczęścia, bo jego uliczna bezdomność nie trwała latami.

– Jak wyładowałem na ulicy? Można powiedzieć, że banalnie. Kilka złych decyzji, źle zainwestowane pieniądze. Pracowałem jako pracownik na wysokościach. Po 12 latach założyłem swoją firmę. Wszystko szło bardzo dobrze. Wtedy przyjechał z zagranicy mój przyjaciel, z którym postanowiłem rozwijać moją działalność. Niestety kolega okazał się nie specjalnie zainteresowany pracą i wszystko zaczęło się psuć – opowiada pan Jan. – Zaczęliśmy tracić zlecenia, zaciągałem coraz większe pożyczki w bankach i nie tylko. W pewnym momencie musiałem sobie wprost powiedzieć, że jestem bankrutem. Chcąc zapewnić bezpieczeństwo rodzinie, pozostały majątek przepisałem, na aktualnie już byłą żonę. Nie było tak, że od razu znalazłem się na ulicy. Próbowałem pracować, nawet nieźle zarabiałem. Niestety zacząłem chorować i było po mnie. Rodzina się odwróciła, przyjaciele, koledzy też zerwali ze mną kontakt.

– Powodów bezdomności jest wiele. Przypadek pana Jana pokazuje, że jak wieloma trudnymi sytuacjami musiał się zmierzyć. Wiele bezdomnych osób ma za sobą trudne zdarzenia losowe: rozpad rodziny, uzależnienia, długotrwałe bezrobocie, choroby przewlekłe, które zaprowadziły ich na ulicę – mówi Małgorzata Kurdybach kierownik Działu Pomocy Bezdomnym Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie. – Szacuje się, że w Krakowie w ciągu roku przebywa około 2100 osób bezdomnych. W ciągu jednego dnia jest to około 1000 osób, a w okresie zimowym około 1200 osób.

## ZMIENIĆ ŻYCIE, ZMIENIĆ SIEBIE

Życie pana Jana diametralnie się zmieniło. Z niezależnego przedsiębiorcy stał się bezdomnym, schorowanym człowiekiem, bez mieszkania, pieniędzy, ale przede wszystkim bez nadziei na lepsze jutro.

– Nie będę opowiadał, że postanowiłem się nie poddawać. Ja się załamalem. Z człowieka, który miał wszystko stałem się nikiem, bez ni-

polegająca na zapewnianiu schronienia, ciepłego posiłku oraz udzielenia pomocy finansowej osobom bezdomnym. Osoby bezdomne mogą skorzystać także z usług w formie pracy socjalnej, usług asystenta osoby bezdomnej, aktywizacji zawodowej realizowanej przez Centrum Integracji Społecznej, Kluby Integracji Społecznej, a w placówkach zapewniających schronienie ze wsparcia psychologa, pedagoga, prawnika, tera-

nad zmianą swoje sytuacji. Miałem też wiele szczęścia, że mam partnerkę, która bardzo mnie wspiera. Przede wszystkim jednak, gdy stałem się bezdomnym i zobaczyłem jak ci ludzie żyją wiedziałem, że ja tak nie chcę i postanowiłem zawalczyć o siebie – mówi pan Jan.

Wyjście z bezdomności zależy przede wszystkim od woli człowieka i jego determinacji. To praca nie tylko ze strony osoby bezdomnej,

– Nie jest łatwo pomagać osobom bezdomnym. Z jednej strony zapewniamy im schronienie, posiłek i niezbędne ubranie oraz udzielamy pomocy finansowej, z drugiej strony pracujemy tak, aby osoby bezdomne jak najbardziej aktywizować, motywować do zmiany swojego życia i pracować z nimi tak, aby pomóc im wyjść z bezdomności. – mówi Małgorzata Krzemik pracownik socjalny prowadzący mieszkania chronione –



czego. Uciekałem w alkohol. Na szczęście nie trwało to jakoś bardzo długo, bo dosyć szybko popatrzyłem na siebie. Wiedziałem, że coś muszę ze sobą zrobić. – opowiada pan Jan. – Poszedłem do ogrzewalni dla bezdomnych, poprosiłem o pomoc. Ja zupełnie nie wiedziałem, że coś mogę dostać, ktoś mi może pomóc. Gdy tam przyjechałem podziało to na mnie jak zimny prysznic. Zobaczyłem tam tak samo nieszczęśliwych ludzi jak ja. Rozmawiałem z nimi, wielu rzeczy się dowiedziałem: gdzie iść, z kim rozmawiać. Zrozumiałem wtedy też, że jeżeli nie zawalczę o siebie to zgine.

W Krakowie funkcjonuje system wsparcia osób bezdomnych. W jego ramach prowadzona jest działalność

peuty ds. uzależnień. Gmina organizując pomoc dla osób bezdomnych i potrzebujących współpracuje w tym zakresie z organizacjami pozarządowymi. Aktualnie na terenie Krakowa działa ponad 20 organizacji udzielających pomocy osobom bezdomnym i potrzebującym. Skuteczność tej pomocy zależy jednak przede wszystkim od osoby i jej nastawienia.

– Pobyt w noclegowni był dla mnie pierwszym krokiem do zmiany mojego życia. Każdy ma swoje słabości. Ja też na początku buntowałem się, nie do końca chciałem iść w takim kierunku jak proponował mi pracownik z MOPS. Zrozumiałem jednak, że oni znają się na pomaganiu takim jak ja i przestałem walczyć, a rozpocząłem wspólną pracę

ale także pracowników socjalnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Nie wszystkim to się udaje, nie każdy trafi do mieszkania chronionego. W wielu sytuacjach niestety wygrywa nałóg lub przede wszystkim brak wewnętrznego przekonania, co do konieczności zmiany. Pan Jan wykazuje się ogromną determinacją. Stara się wraz z pracownikiem rozwiązywać swoje problemy, dba o swoje zdrowie podejmując niezbędne leczenie. Wszystko to pozwoliło, aby Pan Jan mógł otrzymać miejsce w mieszkaniu chronionym treningowym. Droga do tego nie była łatwa ani też krótka. Wielu bezdomnych pomimo chęci i początkowej determinacji rezygnuje i zostaje na ulicy.

W tym zakresie jednak wiele zależy od nich samych. Jeżeli dana osoba nie będzie chciała zmienić siebie, wyjść z uzależnienia, podjąć pracy nad sobą, to niestety nasza praca jest tylko prewencyjna.

Historia Pana Jana pokazuje, że z bezdomności da się wyjść. Potrzebne jest do tego jednak wsparcie ze strony instytucji takich jak Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, czy też organizacji pozarządowych pomagających osobom bezdomnym. Nasz bohater ma przed sobą do rozwiązania wiele problemów. Oczekuje na swoje mieszkanie, ciągle musi spłacać swą zadłużenie, podejmuje leczenie. Wierzy jednak, że mu się uda, bo taki postawił sobie cel: znów żyć jak kiedyś.

 **Kraków**

**Nowa Huta**  
miejsce dobre do życia

 **Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie**